

**PROTOKÓŁ**  
**z zebrania wiejskiego sołectwa Tarnawka**  
**z dnia 29 maja 2016 roku**

Zebranie Wiejskie odbyło się w Domu Strażaka w Tarnawce. Rozpoczęło się o godz. 12<sup>15</sup> i trwało do godz. 16<sup>00</sup>.

W związku z wymaganą liczbą osób w sołectwie Tarnawka, mających czynne prawo wyborcze do Rady Gminy, zebranie wiejskie odbyło się w pierwszym terminie.

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

Zebranie otworzyła i przewodniczyła obradom sołtys wsi Tarnawka – pani Krystyna Grzywna.

Na wstępie przywitała zaproszonych gości i mieszkańców sołectwa.

Kolejno przeszła do omawiania poszczególnych punktów zebrania.

**Ad 1. Przyjęcie uchwały w sprawie przeznaczenia środków z mienia wiejskiego wsi Tarnawka.**

Krystyna Grzywna – na wstępie poinformowała o podjęciu uchwały dotyczącej wycinki drewna z lasu wiejskiego. Na poprzednim zebraniu zdecydowaliśmy, że 4 000,00 zł z tych funduszy przeznaczymy na promocję wsi. Chciałabym razem z Radą Sołecką zaproponować zmianę hasła promocji, gdyż jest ono szeroko pojęte. Zaproponowała zakup namiotu plenerowego, za około 4 000,00 zł. Poprosiła pana Krzysztofa Bałę, o przedstawienie informacji na temat namiotu.

Krzysztof Bała – odpowiedział, że namiot na stelażu z łączkami stalowymi, kryty z każdej strony o wymiarach 6m x 12m kosztuje około 3 000,00 zł.

Krystyna Grzywna – dodała, że istnieją dalsze plany odnośnie namiotu. Tego typu namiot służyłby gminie w celach własnych, oraz byłby możliwy do wypożyczenia, aby część kosztów się zwróciła. Koszt wynajmu estrady na jednorazową imprezę, to około 3000 zł a wynajem zadaszonych urządzeń plenerowych wiąże się z dużymi kosztami. Posiadanie namiotu plenerowego w przypadkach niekorzystnej pogody, dałoby możliwość zadaszania. Dodała, że posiadanie ww. namiotu ułatwi zorganizowanie wystawy produktów lokalnych. Wyjaśniła, że pieniądze, które nie zostały zagospodarowane z mienia wiejskiego to kwota 5 600,00 zł. 4000zł Zebranie Wiejskie w 2015 roku uchwałą przeznaczyło na cele promocyjne wsi. Propozycja jej i Rady Sołeckiej jest by 3 000,00 zł z 4 000,00 zł przeznaczyć na zakup namiotu, a pozostałą kwotę 2 600,00 zł rozbić na 1 600,00 zł i 1 000,00 zł. 1 600,00 zł są to pieniądze, pozyskane ze sprzedaży drewna opałowego pod koniec 2015 roku. Staralam się, aby do końca roku drzewo sprzedać, rozliczyć się i zakończyć sprawę wycinki – z tego tytułu jest 1 600,00 zł.

Sylwester Kustra – wystąpił z wnioskiem o przeznaczenie kwoty 1 600,00 zł na zakup szafek dla zawodników LKS-u. Koszt jednej szafki to około 150,00 zł. Być może wójt znajdzie pieniądze na kolejne dziesięć szafek, dzięki czemu mielibyśmy komplet dla wszystkich zawodników.

Krystyna Grzywna – dodała, że część środków z mienia wiejskiego została przeznaczona na plac zabaw oraz wyposażenie dla Koła Gospodyń Wiejskich. Wspomniała, że dolna część budynku Centrum Kultury zostanie przeznaczona dla



LKS-u. i wymaga ona adaptacji dla potrzeb LKS. LKS jest organizacją działającą na terenie naszej wsi i służy młodzieży, w związku z tym Rada Sołecka proponuje aby 1 600,00 zł przeznaczyć dla LKS-u na wyposażenie. Wyjaśniła że 1 600,00 zł na wyposażenie nie będzie przekazane do rąk Prezesa LKS Tarnawka, tylko zostanie zwiększona dotacja dla Centrum Kultury Filia w Tarnawce, z przeznaczeniem na szafki i wyposażenie dla LKS-u. Wyjaśniła, że budynek magazynowy po GS, jest majątkiem gminy, który w przyszłości chcemy przeznaczyć na zaplecze magazynowe, a docelowo zaadaptować dla potrzeb kultury lub handlu.

Krystyna Hundz-Bembenik – przeczytała uchwałę nr 1 zebrania wiejskiego sołectwa Tarnawka z dnia 29 maja 2016 roku, w sprawie przeznaczenia kwoty 1 600,00 zł z mienia wiejskiego, na zwiększenie dotacji dla CKGM filia w Tarnawce, z przeznaczeniem na wyposażenie w sprzęt meblowy – szafki z wieszakami - budynku CK, dla potrzeb LKS-u Tarnawka.

Lesław Socha – wspominał o stolikach.

Krystyna Grzywna – wyjaśniła, że każdy ruch musi być przegłosowany zebraniem wiejskim. Dodała, że rozmawiała z panią skarbnik, ponieważ na tą kwotę mamy już jedną uchwałę. Dla mnie zakupienie namiotu byłoby promocją wsi, ze względu na możliwość wykorzystania go do organizacji przyjęć itd. Pani skarbnik wytłumaczyła, że ta kwota nie może zostać w ten sposób zaksięgowana. Jeżeli była podjęta taka uchwała dla promocji wsi, to tak nie może być. Trzeba podjąć jedną ścisłą uchwałę mówiącą, że z mienia wiejskiego kwotą taką i taką przeznacza się na zakup namiotu plenerowego.

Lesław Socha – powiedział, że przydałyby się stoliki jako wyposażenie.

Krystyna Grzywna – stwierdziła, że nie jest to potrzebne.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że wyposażenie mamy, a byłyby dodatkowe koszty.

Krystyna Grzywna – stwierdziła, że trzeba napisać w uchwale „do 4 000,00 zł”.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że pozostałą część przeznaczyć na organizację imprez.

Krystyna Grzywna – powiedziała, że, ze względu na zaangażowanie Koła Gospodyń Wiejskich, które wydaje własne pieniądze na przygotowanie poczęstunku. Uważam, że włożenie prace społeczne, to duży wysiłek, więc dlaczego panie z Koła Gospodyń Wiejskich mają te środki pozyskiwać z własnej kieszeni. Wieś stać na to, aby środki przeznaczyć na te cele. Dodała, że próbują pozyskać produktu poprzez sponsoring.

Krystyna Bar – powiedziała, że 21 maja odbył się Dzień Matki w Dąbrówkach. Pani przewodnicząca województwa KGW – Joanna Kuźniar przekazała, że w 2017 roku Dzień Matki odbędzie się w Tarnawce. Dodała, że trzeba będzie się zmobilizować, aby wszystko było zorganizowane.

Krystyna Hundz-Bembenik – odczytała projekt uchwały:

§ 1 - Uchwała się przeznaczyć środki pieniężne z mienia wiejskiego do 4 000,00 zł na zakup namiotu plenerowego.

§ 2 - Pozostałe środki z § 1. przeznaczyć na produkty żywnościowe i napoje, w związku z organizacją imprez w sołectwie Tarnawka.

§ 3 - Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Józef Kisała – zapytał, z czego wykonane jest pokrycie namiotu, oraz w jaki sposób jest przechowywane. Trzeba komuś przypisać, kto będzie za to odpowiadał.

Krzysztof Bała – odpowiedział, że konstrukcja jest stalowa, całość spinana linkami naciągowymi, każdy pion kołkowany do ziemi, dach wykonany z włókna polimerowego, każda ściana ma wymiar 3 m x 3 m i posiada okno, z przodu i z tyłu



jest roleta. W kwestii konserwacji – rurki są ocynkowane. Jediną trudnością może być wypożyczenie namiotu, który trzeba sprawdzić, czy nie został uszkodzony.

Janusz Szylar - zapytał, jakie wymiary ma namiot.

Krzysztof Bała - odpowiedział, że 6 m x 12 m.

Adam Lichtarski – powiedział, że jego zdaniem bardziej przydała by się huśtawka na plac zabaw lub zjeżdżalnia.

Krystyna Grzywna – odpowiedziała, że jest otwarta na propozycje. Dodała, że pomysł namiotu jest spowodowany tym, iż niedługo odbędzie się odpust, piknik rodzinny – impreza przeznaczona dla rodziców i ich dzieci, który będzie finansowany z budżetu walki z alkoholizmem. Obecnie dostaliśmy dotację w wysokości 2 500,00 zł, zamówiłam animatora oraz DJ'a. Dlatego zrezygnowałam z wypożyczenia za duże pieniądze estrady, która będzie zadaszona, a na jej rzecz zamówię darmową zjeżdżalnię, z której wszystkie dzieci będą mogły korzystać. Stwierdziliśmy, że lepiej kupić namiot, który będzie służył przy niejednej imprezie.

Krystyna Hundz-Bembenik – jeszcze raz odczytała projekt uchwały nr 8/16 w sprawie przeznaczenia środków pieniężnych z mienia wiejskiego sołectwa Tarnawka.

Krystyna Grzywna – zarządziła głosowanie nad przyjęciem uchwały.

**Wyniki głosowania: za – 41, przeciw – 0, wstrzymało się – 5.**

Uchwała została przyjęta i stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Krystyna Grzywna – zaproponowała, żeby pan Krzysztof Bała był odpowiedzialny za zakupiony namiot.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała, co z przechowywaniem.

Krystyna Grzywna – powiedziała, że jesteśmy małą społecznością, dlatego myślę, że jeżeli uda nam się „uszczelnić” magazyn, to będzie on odpowiednim miejscem na przechowanie namiotu. Aktualnie mamy pomieszczenie w Centrum Kultury, gdzie będzie przechowywany. Dodała, że ostatnio poszukiwała podłogi na trzeciego lipca.

Maria Miedziak – zapytała, czy będzie możliwość wypożyczenia namiotu prywatnie.

Krystyna Grzywna – odpowiedziała, że prawdopodobnie tak.

Wójt Gminy – powiedział, że jest to wasze mienie i nie ma innego wyjścia.

Krystyna Grzywna – powiedziała, że będzie odpowiedzialna za wypożyczenie.

Krystyna Hundz-Bembenik - dodała, że trzeba będzie prowadzić notatki odnośnie wypożyczenia – data, zwrot, naprawy, stwierdzenie stanu przed i po. Odniosła się do wypowiedzi pana Adama Lichtarskiego. Plac zabaw ma podwójną huśtawkę, do której przeznaczona jest osoba kontrolująca raz w roku – kontrola zewnętrzna. Plac ma tzw. kartę obiektu, w którą się wpisuje różne obiekty, czy dzieci mogą korzystać z placu. Na dzień dzisiejszy plac jest nowy i spełnia wszystkie wymogi bezpieczeństwa, ale z biegiem czasu wszystko się zużywa i trzeba będzie go kontrolować. Dodała, że plac zabaw jest mieniem szkoły i ktoś za niego musi odpowiadać. Posiadamy regulamin korzystania z placu zabaw, w którym napisane jest, że dzieci nie mogą być bez opiekuna. W czasie popołudniowym lub weekendowym, musi być rodzic lub osoba pełnoletnia. Mówię o tym dlatego, że w przypadku losowego wypadku, firma ubezpieczeniowa w pierwszej kolejności robi zdjęcia czy jest regulamin, a w drugiej kolejności sprawdza, jak doszło do zdarzenia. Odnośnie propozycji huśtawki na placu zabaw wyjaśniła, dlaczego jest to najgorsza możliwa zabawka. Na pewno lepszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie bezpieczniejszych zabawek. Dodała, że 3 000,00 zł przy zakupie huśtawki jest kwotą nierealną, ze względu na to, że są drogie i wymagany jest atest. Firma, która u nas montuje, jest spod Rzeszowa i tej firmy będziemy się trzymać. Zwykły bujak,



który kupiliśmy kosztował 1 250,00 zł, a huśtawka dwuwahadłowa 2 500,00 zł. Wprowadzenie kolejnej ograniczy możliwości upilnowania dziecka.

Adam Lichtarski – powiedział, że może być coś innego, nie koniecznie huśtawka.

Krystyna Hundz-Bembenik - odpowiedziała, że jeżeli chodzi o liczbę dzieci, obserwując grupę którą mam, to plac jest dla nas podstawą. Podała propozycje, aby zrobić stałe zadaszanie nad piaskownicą, z drewna pozyskanego z lasu.

Wójt Gminy – dodał, że są pewne propozycje. Gmina Markowa weszła do nowej Grupy Lokalnego Działania o nazwie Pogórze Przemysko-Dynowskie, w której będą dzielone środki. Możliwe będą środki do pozyskania nie tylko przez jednostki samorządu terytorialnego, ale też przez stowarzyszenia. W Markowej jako w sołectwie, była konieczność zorganizowania konkursu „Pieśni Maryjnej”. Koniecznością jest wypożyczenie estrady do Husowa na uroczystości, kiedy ma przyjechać arcybiskup z Lwowa. Zamierzamy coś takiego nabyć. Do podziału pomiędzy gminy jest około 3 000 000,00 zł. Dodał, że inne gminy mają podobne estrady do występów artystycznych, tańczenia itd. Gdybyśmy mieli ją na własność, nie byłoby problemu z wypożyczeniem, za które zawsze trzeba płacić. Dodał, że przy każdej imprezie okolicznościowej taka estrada by się przydała. Dzięki temu, że graniczymy z Gminą Jawornik Polski, to mogliśmy się znaleźć w Lokalnej Grupie Działania.

Krystyna Grzywna – zapytała, czy chce ktoś zadać pytanie odnośnie 1 600,00 zł na wyposażenie dla LKS Tarnawka.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że pomieszczenie chcemy zagospodarować w taki sposób, aby przy okazji było ogrzewane.

Krystyna Grzywna – przeczytała projekt uchwały Nr 2.

*§ 1 - Uchwała się przeznaczyć 1 600,00 zł na zwiększenie dotacji dla Centrum Kultury z przeznaczeniem na wyposażenie – sprzęt meblowy (szafki z wieszakami w piwnicy) dla potrzeb LKS Tarnawka.*

*§ 2 - Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.*

Następnie poprosiła mieszkańców, o przegłosowanie przyjęcia uchwały nr 9/16 w sprawie zwiększenia dotacji dla CKGM filia w Tarnawce.

**Wyniki głosowania: za – 43, przeciw – 2, wstrzymało się – 1.**

Uchwała została przyjęta i stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Krystyna Grzywna – wyjaśniła, że chciałyby, aby organizacja znajdująca się na terenie wsi działała w odpowiedni sposób. Dostała od pana Sylwestra Kustry informację, że chciałby prowadzić LKS w Tarnawce, korzystając z okazji, że są chętne osoby: kilku starszych i młodszych mężczyzn. Na następnym spotkaniu w Centrum Kultury, zjawili się około dwudziestu młodych mężczyzn, którzy zobowiązali się, że będą grać. Cieszę się, że na chwilę obecną LKS zaczyna funkcjonować od nowa. Mam nadzieję, że to co zrobimy dla młodych ludzi, będzie przyszłością dla miejscowości i gminy. Dodała, że ze względu na brak środków nie było zaplanowanych innych uchwał – wycinka drewna nie została zaplanowana. W sprawach różnych zaproponowała, aby skorzystać z własnego drewna i dokonać wycinki w celu wykonania grzybka, uzupełnienia podłogi w Strażaku czy zadaszania na placu zabaw. Las jest naszą własnością i jeżeli byłyby chętne osoby ze wsi, które się znają i chciałyby wykorzystać materiały, jestem otwarta na propozycje i przemyslenia.



## **Ad 2. Sprawozdanie Sołtysa wsi z działalności w 2015 roku.**

Krystyna Grzywna – przedstawiła sprawozdanie z wykonanych działań w ubiegłym roku (załącznik nr 4 do protokołu).

Wójt Gminy – w ramach uzupełnienia dodał, że przed uroczystościami otwarcia muzeum w Markowej zrobiony był chodnik, który kosztował 64 000,00 zł. Wystąpiłem do pana starosty o połowiczne sfinansowanie przedsięwzięcia – zgodził się, tylko wyjaśnił, że musi gdzieś ukryć koszty, a wolno mu zawsze wyłożyć pieniądze na projekt drogi powiatowej. Pan starosta powiedział, że 30 000,00 zł, które obiecywał zwrócić na budowę chodnika, przekaże je na pokrycie kosztów dokumentacji projektowej drogi w Tarnawce.

Krystyna Grzywna – kontynuowała sprawozdanie z wykonanych działań w ubiegłym roku.

## **Ad 3. Informacja Wójta Gminy o budżecie gminy na 2016 rok, w tym o zadaniach realizowanych w Tarnawce.**

Krystyna Grzywna - poprosiła, aby wójt przedstawił tegoroczny budżet i plan inwestycyjny na obecny rok w miejscowości Tarnawka.

Wójt Gminy – przedstawił informacje dotyczące uchwały budżetowej podjętej 21 stycznia 2016 roku (załącznik nr 5 do protokołu).

## **Ad 4. Sprawy gospodarcze Sołectwa.**

Krzysztof Tucki – zapytał gdzie znajduje się droga nr 2 „Potok”.

Krystyna Hundz-Bembenik – odpowiedziała, że ta droga przebiega w jej sąsiedztwie. Pojawiają się inne nazwy, ponieważ zgodnie z nową ustawą, nie wolno wprowadzać nazwisk do nazwy dróg.

Krzysztof Tucki – zapytał pana wójta, którą kadencję mamy czekać, aby zrobił pan porządek z tamtą drogą. Nie stać gminy na to, aby wykopać 220 m rowu, a myśli się o naprawie drogi „na dole”. Istniejąca droga prowadząca do Tarnawki jest „zajechna” i „zaorana”. Powiedział, że zgłaszał tą informację w pierwszej i drugiej kadencji. Nie wspominając o drodze koło „Kuchy”, asfalt poprawiany był 10 lat temu, a do nas 30 lat temu. Dziury powypadały, a pani sołtys nie ma potrzeby tam jechać.

Krystyna Grzywna – zwróciła się do pana Krzysztofa, to nie jest tak, że nie ma potrzeby tamtędy jeździć. Rozmawialiśmy o tym, że droga nie jest dobrej jakości, ale łataliśmy dziury remonterem na jednej z dróg, a teraz będziemy się starać, aby służyły wam pozostałe drogi. W ramach pieniędzy, które są na utrzymanie dróg, będziemy łątać dziury na drodze do „Leśniczówki”. Zapytała, czy pytacie o to, aby drogę udrożnić aż do...

Józef Kisała – odpowiedział, że od drogi „Na wysypisko” przynajmniej do początku lasu. Trzeba wykopać rów, który praktycznie zaniknął do pierwszego przepustu łapiącego wodę i kieruje się do jaru w lesie. W razie jakiegoś osuwiska, ta droga jest alternatywą do objazdu. Szkoda, żeby to zanikło, ponieważ jakieś nakłady finansowe są potrzebne.

Krystyna Grzywna – zapytała, jaki długi jest ten odcinek.

Józef Kisała – odpowiedział, że 220 m.



Wójt Gminy – odpowiedział panu Jozefowi, że trzeba zrobić wznowienie rozgraniczenia, na którym będziemy musieli się oprzeć. Właścicielem tych dróg jest osoba z Łańcuta, która wydzierżawiła pole.

Krzysztof Tucki – odpowiedział, że to jeszcze gorzej dla niego.

Wójt Gminy – powiedział, że rozpoczniemy od wskazania granicy pomiędzy drogą gminną, a działką uprawną.

Krzysztof Tucki – zwrócił się do wójta, że jeżeli tak zrobi, to będzie musiał tak zrobić z obu stron i konieczne będzie wykopanie dwóch rowów.

Wójt Gminy – odpowiedział, że mieliśmy przykre doświadczenie na terenie Tarnawki, kiedy nie uwzględniliśmy dokonanie podziału, którędy będzie przebiegać droga. Na zachodnim terenie lasu trzeba było ściągać przywieziony materiał, bo ktoś zwrócił uwagę abyśmy budowaliśmy „na swoim, a nie na moim”. Nie twierdzę, że racja leży po stronie użytkownika pola, bo kontaktowałem się z właścicielem i to nie jest ten pan, który dokonuje tego „zaorania”. Obiecałem, że zechcemy to zrobić i włączymy to...

Krzysztof Tucki – zapytał, czy w tym roku.

Wójt Gminy – odpowiedział, że rów jest do zrobienia, ale nie mamy kto wie jakich środków.

Krzysztof Tucki – dodała, że pod warunkiem, że będziemy wiedzieć, w którym miejscu kopać rów.

Krzysztof Tucki – powiedział, że nie wiadomo, w którym miejscu ta woda płynie, bo ta, która miała dopłynąć do nas, płynie już 15 lat.

Krzysztof Tucki – zapytał pana Krzysztofa, ile kosztuje 220 m. Powiedziała, że zapisała temat i przyznała, że nie był on znany w takim „wydaniu”. Była przekonana, że droga która jest zaorana, była polną drogą.

Krzysztof Tucki – odpowiedział, że to była gminna droga.

Krzysztof Tucki – dodała, że informacje, które przedstawił wójt, to ograniczenia finansowe – dziesięcioprocentowe cięcia w budżecie w poszczególnych jednostkach. Każde cięcie budżetu powoduje, że środki są mniejsze, niemniej jednak na utrzymanie dróg mamy 30 000,00 zł i decyzje trzeba podjąć. Poprosiła Janusza Szylara o przedstawienie zaplanowanych inwestycji.

Janusz Szylar – powiedział, że odnośnie rozgraniczenia, obawia się, czy może nie być za wąsko. Wtedy będzie dylemat, czy kopać rów czy robić drogę. Może lepiej nie robić rozgraniczenia, tylko dogadać się z właścicielami gruntu i polubownie to wykonać.

Józef Kisała – powiedział, że temat powinien dotyczyć przejścia bez geodezyjnego rozgraniczenia.

Janusz Szylar – odpowiedział, że może to sprawdzić na mapie, ale trzy metry może być za mało.

Krzysztof Tucki – dodał, że droga powiatowa została przemianowana na gminną.

Janusz Szylar - wyjaśnił, że wyciąga szerokość orientacyjną do pół metra. Szkoda, że ten temat nie był poruszony wtedy, kiedy te drogi były zgłaszane do Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych, ponieważ jest to droga prowadząca przez pola i taki odcinek się kwalifikował.

Krzysztof Bała – powiedział, że jest to pierwszy etap...

Janusz Szylar – wyjaśnił, że nie ma potrzeby odmulania rowu tylko kopanie go od początku wraz z odkrzaczeniem z jednej strony. W przypadku oświetlenia mamy już dokumentację, wszystkie niezbędne dokumenty zostały złożone do starostwa powiatowego. Po problemach z Agencją Nieruchomości Rolnych, która w końcu zgodziła się na nasze warunki, czekamy na zezwolenie na prowadzenie robót. Pieniądze na oświetlenie koło pani Raszpli są przeznaczone z drogi ze stadniny,



gdzie wniosek odpadł. Powiedział, że kiedy będzie miał dokument stwierdzający, że...

Krystyna Grzywna – wtrąciła, kiedy go otrzymamy.

Janusz Szylar – odpowiedział, że prawdopodobnie początkiem czerwca.

Krystyna Grzywna – poprosiła o wyjaśnienie informacji na temat oświetlenia z funduszu sołectkiego.

Janusz Szylar – odpowiedział, że sytuacja jest podobna, tylko nie wchodzimy w działki Agencji Nieruchomości Rolnych i pomijamy działki pana Maślaka. Wchodzimy w działki Zarządu Dróg Powiatowych i pana Sebzdy. Na chwilę obecną wydawana jest decyzja w warunkach zabudowy w Markowej. Decyzja jest ogłoszona dwa tygodnie w Internecie, a następnie osoby zainteresowane mają dwa tygodnie na wniesienie jakichkolwiek uwag. Jeżeli nikt nie wniesie odwołania, to do drugiego czerwca etap powinien być zamknięty. Następnie damy to do projektanta, który wykonuje i uzgadnia to w Zespole Uzgodnień Dokumentacji Projektowej. Mamy to zrobić do końca roku, a nie wiadomo ile będzie kosztować całość. Pieniądze mamy z funduszu sołectkiego, ale na pewno będzie to za mało.

Krystyna Grzywna – odpowiedziała, że na pewno będzie mało. Jeżeli z funduszu sołectkiego można odzyskać 40% kwoty, to oczekuję, że w przyszłym roku nasz fundusz będzie o 40% większy. Miała nadzieję, że pan Janusz to wie, aby zrobić wszystko.

Janusz Szylar – powiedział, że to nie do końca od niego zależy, czy 40% wróci do funduszu, czy pójdzie w inne miejsce.

Krystyna Grzywna – odpowiedziała, że pieniądze wrócą i w tym roku zrobimy inwestycję.

Janusz Szylar – powiedział, że wracają do budżetu i o tym decyduje Rada Gminy. Odnośnie rowu koło pana Babiaka - informacje przedstawi wójt.

Wójt Gminy – odpowiedział, że prowadzi rozmowy z Zakładem Hodowli Bydła. Chciałem aby nas wspomógł przy budowie rowu z tego względu, że z jego terenu wypływa duża ilość wody. Trzeba się zabrać do naprawy rowu jak najszybciej, ponieważ erozja głębna może się pogłębić i stworzyć zagrożenie oberwania drogi.

Krystyna Grzywna – zgłosiła, że jest zagrożenie zalania przy dużych ulewach u pani Piłat. Jeżeli się tego nie zabezpieczy, to samotnie mieszkająca kobieta może mieć problemy.

Wójt Gminy – powiedział, że dlatego stara się, szuka wsparcia, bo nie chce obiecywać, że to jest jedyny sposób finansowego rozwiązania problemu. Zdajemy sobie sprawę, ale niestety nie uzyskaliśmy dofinansowania tam, gdzie zwracaliśmy się w tamtym roku. Dodał, że trzeba to wyremontować, bo droga może być niedługo nieprzejezdna.

Janusz Szylar – dodał, że zamówiliśmy jeden remonter do najbardziej zniszczonej drogi koło pana Edwarda Bały. Byliśmy przekonani, że zrobimy tym więcej, ale zostaliśmy zmuszeni do kolejnego zamówienia i będziemy działać koło pani Sołtyś wraz z „leśniczówką”. Jeżeli będzie możliwość, to zrobimy również koło stadniny. Koszt remontera to ok. 3 000,00 zł.

Krystyna Grzywna – dodała, że nie stać nas na nakładki asfaltowe na drogach, które posiadamy. Warto je remontować na tyle, aby nie doprowadzić do wykruszenia asfaltu. Podjęliśmy taką inicjatywę z Januszem Szylarem, aby skorzystać z remontera i próbować uszczelniać drogi na terenie Tarnawki. Zapytała, kiedy są przewidywane terminy na wykonanie dróg.

Janusz Szylar – odpowiedział, że trzy drogi są zgłoszone. Pierwsza - „Toćkówka”, koło pani radnej druga i koło „pana Cyrula” trzecia. W tamtym roku informacja o ilości



środków wypadła na 15 lipca, ale podejrzewam, że w związku ze zmianą władzy może się to opóźnić, ponieważ promesy otrzymywaliśmy w tamtym roku na początku lutego, a w tym roku był w okolicy kwietnia, czyli jest około 2 miesiące przesunięcia. Nie wiem, czy w tych pieniądzach będzie to miało znaczenie, może akurat przyjdzie w połowie lipca.

Krystyna Grzywna – dodała, że mamy nadzieję, że w połowie lipca uda się coś z tym zrobić.

Janusz Szylar – odpowiedział, że zawsze robiliśmy w okolicy października i nie było problemów. Odnośnie drogi „Wronówka” – podaliśmy dwie drogi o dofinansowanie z szkód powodziowych. Pierwsza to „Macówka” w Husowie zgłoszona w 2013 roku, która jest zakwalifikowana. Natomiast droga „Wronówka” była pod protokołem z 2012 roku, w związku z czym trzeba było szczegółowo uzasadnić. Próbowaliśmy jak mogliśmy, argumentując, że byłaby alternatywną drogą przy wystąpieniu osuwisk na drodze powiatowej. Aktualnie dostaliśmy tylko na Husów, ale to nie oznacza, że pieniądze się nie znajdują. Dodał, że niektóre gminy nie otrzymały pieniędzy na pierwsze zadanie.

Maria Miedziak – zapytała o zasypaną drogę. Wyjaśniła, że drogę „W szumy”, którą zasypali jest nieprzejezdna, ludzie nie mają jak dojechać do pola, a podatki płacimy. Albo nie będziemy płacić podatków, albo zrobicie tą drogę. Pewna osoba kupiła areał pola na samej drodze przy końcu „Waszczaków” gdzie jest przejazd i zastawiła napis; „urwisko, nieprzejezdne”.

Wójt Gminy – zapytał panią Marię, czy nie ma dojazdu z drogi, którą „las zrobił”.

Maria Miedziak – odpowiedziała, że tak. Jest zasypane, wyrównane i trzeba jechać po polu pana Wiesława Hundza, a na samej górze gdzie „las zrobił asfalt”, puścić sobie wszystkie przepusty w rów, gdzie jest przejazd i ciągle jest zamulone i nieprzejezdne.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że droga jest też zagrodzona.

Maria Miedziak – powiedziała, że zagroził na samym końcu drogę gminną. Urwisko jest na końcu, a powinna być droga, w której miejsce posadził sosny.

Wójt Gminy – zapytał, czy zasadził sosny na drodze.

Maria Miedziak – odpowiedziała, że tak. Sosenki, świerki..

Halina Rak – powiedziała, że wzdłuż drogi głównej rosną graby, przez które dojazd do domu jest niemożliwy.

Krystyna Grzywna – poprosiła o przedstawianie konkretnych spraw. Spraw sąsiedzkich nie będziemy poruszać. Dodała, że jeżeli droga ma służyć, to musi być przejezdna. Zaproponowała, aby dojść do porozumienia, część grabów, które przeszkadzają wyciąć. Poprosiła zebranych, aby problemy międzysąsiedzkie załatwili między sobą.

Agnieszka Wasilewska – zapytała, czy mogłaby prosić o wybudowanie ubikacji koło kościoła w Tarnawce.

Krystyna Hundz-Bembenik – odpowiedziała, że jest to temat parafii.

Krystyna Grzywna – wyjaśniła pani Halinie Rak, że nie będziemy rozstrzygać tematu drogi na zebraniu wiejskim. Dodała, że jest za tym, aby drogi były przejezdne, żeby nam służyły, ale sporów sąsiedzkich na zebraniu nie będziemy poruszać.

Krystyna Hundz-Bembenik – zaproponowała pani Halinie Rak, aby porozmawiać wspólnie z panem Tuckim i panią Bałą. Jeśli dojdziecie do porozumienia w sprawie drogi, która również jest drogą przeciwpożarową, jeśli zarost wszelkich zarośli, żywopłotu, czy innych zarośli zastąpi drogę i utrudni dojazd straży, to nie działamy na szkodę czyjąś, tylko przede wszystkim na swoją. Gmina powinna dbać o bezpieczeństwo mieszkańców. Zwróciła się do pana Tuckiego i pani Rak, jeśli



chcemy rozstrzygać spór, to prosi o przeniesienie tego tematu na inny termin i miejsce.

Krystyna Grzywna – wyjaśniła pani Halinie, że to wydarzyło się na podstawie prawa obowiązującego. W związku z tym sprawa jest zamknięta. Natomiast apeluję, jeżeli chcemy aby drogi były przejezdne, zasięgnąć do własnego rozsądku.

Halina Rak – odpowiedziała, że prosiła pana Mateusza, aby obciął żywopłot.

Janusz Szylar – zaproponował, aby każdy w własnym zakresie obcinał gałęzie, które wystają na drogę i działkę sąsiada.

Krystyna Grzywna – powiedziała, że problem jest znany. Myśli, że pan Mateusz przemyśli to, co jest do zrobienia. Z każdym można się dogadać, wszystko zależy od dobrej woli. Dodała, że rozmawiała z księdzem odnośnie sali katechetycznej. Woda została doprowadzona, może moglibyśmy nawiązać do węzła i w pomieszczeniu wydzielić miejsce na toaletę. Niestety ksiądz nie wyraził na to zgody.

Agnieszka Wasilewska – dodała, że ubikacja u księdza stała w stajni.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że mieliśmy taką propozycję.

Agnieszka Wasilewska – zapytała, czy przy boisku nie jest potrzebna toaleta.

Krystyna Hundz-Bembenik – odpowiedziała, że prezes LKS proponuje, żeby przenieść ubikację...

Agnieszka Wasilewska – zapytała, czy ksiądz nie zgodzi się przenieść toalety.

Krystyna Hundz-Bembenik – odpowiedziała, że na ten temat nie było rozmowy.

Józef Wasilewski – dodał, że różne są sytuacje. Kto to będzie później czyścił.

Krystyna Grzywna – powiedziała, że korzystamy z publicznych toalet, które normalnie funkcjonują. Dodała, że to był jedyny argument księdza proboszcza, że nie będzie dbał o czystość. Wyjaśniła, że byłoby to otwierane tylko podczas nabożeństw. Problem rodzi się wtedy, kiedy jest odpust i są osoby z zewnątrz.

Antoni Bała - powiedział, że nie widzi problemu. Przy projektowaniu wodociągów jest zaprojektowane przejście na drugą stronę. Nie ma problemu z wybudowaniem.

Krystyna Grzywna – zapytała, kto będzie to ogrzewał.

Antoni Bała – po drugiej stronie wodociągowej można byłoby to zrobić

Krystyna Grzywna – wyjaśniła, że każda woda rozsądzi urządzenia, które będą.

Antoni Bała – powiedział, że woda była spuszczana na zimę.

Mateusz Szczepaniak – powiedział, że ma problem z przepustowością dróg – postawiono znak tonażowy do pięciu ton, przez co dostarczenie materiałów na budowę jest niemożliwe. Zapytał, czy można znieść ten znak.

Janusz Szylar – powiedział, że przedyskutowaliśmy tą sprawę.

Andrzej Bar – wyraził swoje niezadowolenie z ograniczenia tonażu.

Mateusz Szczepaniak – powiedział, że w momencie kiedy wyremontujemy drogę powiatową, mieszkańcy nie będą mogli z niej korzystać, bo pasowałoby nałożyć na nią ograniczenie.

Janusz Szylar – dopowiedział, że wszystkie drogi, które robimy z promes, są oznakowane znakami do pięciu ton. Nie widzę na razie problemów.

Andrzej Bar – powiedział, że można materiał na przyczepkę przenieść i przewozić.

Janusz Szylar – odpowiedział, że mamy wydać zgodę, a jak pan zniszczy, to kto zapłaci, a droga była robiona w tamtym roku i nie za moje pieniądze.

Mieszkanka wsi – dodała, że droga do niej prowadząca też została zniszczona i nikt tego nie poprawia.

Andrzej Bar – odpowiedział, że to nie jego wina.

Janusz Szylar – dodał, że nie ma czegoś takiego jak zezwolenie.

Wójt Gminy – wyjaśnił, że jeżeli stawiane są znaki ograniczające nośność, to robimy to dla dobra wspólnego. Zadaniem gminy jest zabezpieczenie zadań ogólnych dla



wszystkich mieszkańców, a nie dla pojedynczych osób. Jeżeli dopuścimy do czegoś takiego, to mogą być problemy. Gmina już raz poniosła konsekwencje braku postawionego znaku ograniczenia nośności, kiedy zawalił się most w Husowie. Droga ma mniejszą nośność niż most, a jeżeli mamy zezwolenie na przejazd to ją zniszczymy. Dodał, że gdzieś powyżej została zniszczona droga u mieszkanki wsi Tarnawka, równorzędna panu, skarży się, że nie ma jak dojechać do domu. My mamy zabezpieczać interesy i proszę nas zrozumieć w tej kwestii.

Mateusz Szczepaniak - zapytał, co w przypadku pozwolenia na budowę.

Wójt Gminy – odpowiedział, że nie tak dawno budował dom, ale samochód nie dał rady wjechać w miejsce rozładunku materiałów. Wszystko zwoziłem ciągnikiem z wozem konnym i nie przekroczyło wagi o tyle, ile przekroczy trzydziestotonowy samochód. Nie chodzi o łamanie przepisów, tylko o dobro wspólne. Niech pan nie przekłada swoich racji, które wydają się najważniejsze. Kiedy ja budowałem dom, nie zrobiłem żadnej szkody. Nie zgodziłem się również na przejazd samochodami ciężarowymi przez Markową, ponieważ ludzie przyjdą z problemami do mnie. Jeżeli droga ulegnie zniszczeniu, a zezwolenie nie zostało wydane, to wiem gdzie się udać w tym przypadku. Proponowałem panu, aby ustalił pan warunki dostawy z dostawcą materiałów budowlanych np. samochodem sześciotonowym, a nie trzydziestotonowym. W przypadku wydania pozwolenia na budowę, nie pisałem jakimi samochodami pan będzie dowoził materiał.

Mateusz Szczepaniak – powiedział, że większość aut ciężarowych dostosowanych do przewozu materiałów budowlanych ma przekraczające obciążenie do tych norm, które obecnie pan wójt wprowadził.

Wójt Gminy – odpowiedział, że jeżeli pan wjedzie mniejszym samochodem, to prawdopodobieństwo zniszczenia drogi jest inne, aniżeli wjechanie samochodem 15-sto, 5-cio, a nie 30-tonowym, to jest różnica.

Mateusz Szczepaniak – odpowiedział, że dla niego to nie jest różnica.

Wójt Gminy – to jest ogromna różnica. Nie rozwijałbym tak dalece tego problemu.

Mateusz Szczepaniak – wyjaśnił, że w miejscowości buduje się bardzo dużo osób i jest problem.

Krystyna Grzywna – dodała, że może znajdziemy alternatywną drogę, którą można by było przejechać. Zapytała pana Antoniego Bały, czy za stadniną nie ma możliwości przejechania.

Antoni Bała – odpowiedział, że jest możliwość od drogi gminnej.

Krystyna Grzywna – dodała, że rozumie młodego człowieka, który chce się budować. Tylko musi zrozumieć pewne rzeczy, że może mniejszy tonaż i mniejszy transport...

Wójt Gminy – zapytał pana Andrzeja Bara, czy ktoś wjechał w drogę i ją połamał.

Andrzej Bar – dodał, że tak. W jednym miejscu wyłamana jest droga, która była dopiero robiona.

Wójt Gminy – odpowiedział, że właśnie tego się boimy, że połamiecie ją całą.

Mateusz Szczepaniak – powiedział, żeby drogę połamać to trzeba się przyłożyć.

Janusz Szylar - zapytał panią Szal – czy jeździła tam przed remontem i widziała, że błoto wychodzi spod asfaltu, a tą drogę wyremontowaliśmy za tyle pieniędzy, ile pozyskaliśmy. Droga kosztowała cztery razy tyle.

Mieszkanka wsi – odpowiedziała, że nikt nie pomyśli, żeby dać tam kamienia, a każdy jeździ.

Janusz Szylar – powiedział, że zrobiliśmy za tyle, ile dostaliśmy pieniędzy. Jakbyśmy dostali 500 000,00 zł, to zrobilibyśmy drogę lepiej.

Wójt Gminy – wyjaśnił, że odbudowy mamy nie za bogate. Nie jesteśmy w stanie zmienić, bo jak dostajemy pieniądze, to z przeznaczeniem na nawierzchnię



asfaltową. Gdybyśmy chcieli przeprowadzić odpowiednią odbudowę na ok. 30-40 cm tłuczni ubitego, to koszty są ogromne. Jestem pewny, że w Tarnawce nie ma takich dróg, oprócz drogi powiatowej, która miałaby dobrze zrobioną podbudowę, z odprowadzoną wodą. Wiem, że gdybyśmy dostali więcej pieniędzy, to drogę zrobilibyśmy prawidłowo.

Mateusz Szczepaniak – powiedział, że gminy nie stać na naprawienie drogi, a mnie ma stać na poprawianie jej.

Wójt Gminy – odpowiedział, że my drogę poprawiliśmy. Może zrezygnujemy z robienia dróg i kamieniem będziemy podsypywać, bo łatwiej wyremontować drogę asfaltową. Można i takie założenie przybrać. Sądzę, że pozostałe osoby nie byłyby zadowolone. Powiedział, że nie wysła Policji, ale niech każdy korzysta w ramach zdrowego rozsądku, a jeżeli tam jest taka sytuacja, że ktoś tam wjechał, to kto weźmie za to odpowiedzialność. My ponosimy odpowiedzialność za wykonanie i utrzymanie, a za świadome zniszczenie jej nie bierzemy odpowiedzialności.

Krystyna Grzywna – dodała, że nie znajdziemy żadnej drogi alternatywnej, z której można by było tam dojechać.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad zebrania, sołtys wsi Tarnawka – pani Krystyna Grzywna zakończyła zebranie wiejskie i podziękowała wszystkim za przybycie.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Pwot kobwata

Anna Moluzyche

**SOŁTYS**  
  
**Krystyna Grzywna**